

150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego 22 stycznia 2013 r.



Poznaniacy, Wielkopolanie oddajmy hołd Powstańcom Styczniowym!

Dzisiaj jesteśmy świadkami okrągłej sto pięćdziesiątej może i odległej, ale ciągle żywej rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego 1863.

Pewnie wielu z Nas przytłoczonymi sprawami życia codziennego, przeciwstawiając się obowiązkom i wyzwaniom chwili obecnej, w pogoni za bytem możemy przejść obojętnie obok tego ważnego wydarzenia. Ale nie dajmy się zwieść, gdyby nie poświęcenie naszych przodków w zrywach niepodległościowych dziś nie byłibyśmy wolni, a polskość zabrałaby nicłość. Możemy narzekać na otaczającą rzeczywistość, na poczynania władz i rozwiązania polityków, lecz w 1863 r. to wszystko było nieważne liczyła się sprawa istnienia lub pogrzebania naszego narodu. Polska nie było na mapach Europy, ale nigdy nie zginęła – pisząc za Stanisławem Wyspiańskim mieściła się w każdym polskim sercu. Wielu malkontentów chciało udowodnić, że powstanie jest niepotrzebne, przecież od początku było wiadome, że nie mamy żadnych militarnych szans z carską Rosją, ale gdyby jego nie było ilu Polaków by się zrusyfikowało?, a sprawa polska w ówczesnej Europie nie wypłynęłaby.

Czym jest dziś dla Nas Powstanie Styczniowe? – niezrozumiałym wydarzeniem historycznym, ostatnim uniesieniem romantycznym, a może błędem naszych przodków?

Czy ta okrągła rocznica spowoduje, że dzisiejszy los ojczyzny nie będzie Nam obojętny. Czy choć przez chwilę pomyśleliśmy nad tym, że w 200-setną rocznicę w 2063 r. Polacy mogą nie mieć możliwości pamiętać o tym zrywie? (sic!).

Niech przelana krew naszych przodków nigdy nie pójdzie na marne.

Zastanówmy się, co My możemy zrobić dla Naszej ojczyzny dziękując za pokój...

Chociaż często reszta kraju zapomina o Powstaniu Wielkopolskim i w niezrozumiały dla Nas sposób wykazuje się w tym aspekcie absolutną aberracją, to jednak wszyscy Jesteśmy jedną rodziną i chcemy pamiętać o Powstaniu Styczniowym.

Cześć Pamięci

**Wszystkim Powstańcom Styczniowym Bohaterom Polski!
Niech Wieczna Lampka Nigdy Nie Zgaśnie Nad Ich Duszami!**



22 I 1863 – 22 I 2013



Rys historyczny

22 stycznia 1863 r. wybuchło Powstanie Styczniowe, które przeszło do historii jako największe polskie powstanie narodowe. Powstanie ze względu na znaczną dysproporcję sił stron walczących przybrało formę wojny partyzanckiej. Stoczono w nim 1229 rozproszonych potyczek i mniejszych bitew, w tym 956 w Kongresówce, 236 na Litwie, pozostałe na Białorusi i Ukrainie. Zasięgiem objęło zabór rosyjski: Królestwo Polskie i ziemie zabrane znaczną część Litwy, Białoruś i część Ukrainy (Wołyń). Trwało od ogłoszenia „Manifestu 22 stycznia 1863” wydanego w Warszawie przez Komitet Centralny Narodowy z większą intensywnością przez ponad rok, a rozproszone oddziały partyzanckie walczyły jeszcze do jesieni 1864 r. Najdłużej, aż do grudnia 1864 r., walczył ostatni oddział powstańczy księdza generała Stanisława Brzóska na Podlasiu. Dyktatorami powstania byli: Ludwik Mierosławski, Marian Langiewicz oraz Romuald Traugutt

Powstanie było sprzeciwem wobec rosyjskiego terroru, który pod koniec lat 50-tych i na początku 60-tych XIX w. przybrał na sile i był niezwykle uciążliwy dla Polaków (manifestacje patriotyczne w latach 1860 i 1861 kończyły się krwawym stłumieniem. Pierwsza wielka manifestacja odbyła się 11 VI 1860 r. w Warszawie związku z pogrzebem wdowy po bohaterze Powstania Listopadowego gen. Sowińskim, ostatnie w X 1861 r. w 448 rocznicę podpisania unii horodelskiej i na pogrzebie abpa warszawskiego ks. Fijałkowskiego 10 X 1861 r. oraz obchody rocznicy śmierci Kościuszki 15 X 1861 r. Manifestacje z 1861 r. zapisały się na kartach dziejów jako „Masakry w Warszawie 1861” bo były zdławione przez uzbrojoną armię rosyjską na ludności stolicy.). 14 października 1861 r. namiestnik rosyjski gen. Karol hr. Lambert na rozkaz cesarza Rosji Aleksandra II wprowadził stan wojenny o treści: „Z mocy Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiego rozkazu, Królestwo Polskie ogłasza się jako zostające w stanie wojennym”. Bezpośrednią przyczyną wybuchu Powstania Styczniowego był pobór do wojska rosyjskiego ogłoszony przez naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Branka została przeprowadzona w tajemnicy w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. i dotyczyła 12 000 młodych polskich mężczyzn pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego.

W wojskach powstańczych służyło łącznie ok. 200 000 ludzi, jednak jednocześnie w walkach brało udział ok. 30 000 żołnierzy. W sumie zginęło ponad 30 000 uczestników. Nie nadeszła żadna pomoc z zagranicy, na jaką liczono, zwłaszcza z Francji. Mocarstwa zachodnie poprzestały na wydaniu bardzo ogólnych deklaracji dyplomatycznych, uważając polską insurekcję za wewnętrzną sprawę Imperium Rosyjskiego. Jedynie papież Pius IX w swojej mowie tronowej z 24 kwietnia 1864 r. ostro wystąpił w obronie Polaków. Rosjanie rozpoczęli represje natychmiast po stłumieniu powstania – wiele tysięcy ludzi przypląciło życie udział w powstaniu albo zginęli podczas potyczek lub zostali zamordowani przez wojska rosyjskie. Kilkadziesiąt tysięcy uczestników walk zesłano na Syberię. Władze rosyjskie przystąpiły też do wzmożonej rusyfikacji społeczeństwa polskiego, mającej na celu upodobnienie Kongresówki do innych prowincji Imperium Rosyjskiego. Już w 1867 r. zniesiono resztę autonomii Królestwa Polskiego, nazywanego odtąd „Krajem Przywiślańskim”. Epilogiem tego zrywu narodowego był wybuch powstania zabajkalskiego w czerwcu 1866 r., zorganizowanego przez polskich zesłańców.

W Powstaniu Styczniowym uczestniczyli również Wielkopolanie. W odróżnieniu od wydarzeń z lat 1830-31 z regionu tego nie tylko ruszali ochotnicy do walki, ale obszarowi między Obrą i Wartą przypadła w udziale rola znacznie poważniejsza – Wielkopolsce powierzono zaplecze powstania dostarczającego ochotników i środków finansowych, utrzymującego stały kontakt z krajami Zachodu. Wkład organizacyjny Wielkopolski (traktowanej przez centralne władze powstańcze jako integralną część państwa polskiego) był znacznie większy niż udział zbrojny. Zaangażowanie regionu w czynnej walce nie zawsze można ująć jednoznacznie, tak jak w Powstaniu Listopadowym. Trudniej też uchwycić miarodajne dane liczbowe dotyczące udziału ochotników z zaboru pruskiego w walkach z lat 1863-64. Przyjmuje się dziś, że w Powstaniu Styczniowym zaangażowało się ok. 4000 Wielkopolan, nie licząc ochotników z reencji bydgoskiej i z terenu wschodniej Wielkopolski.

PAMIĘTAJMY!!!